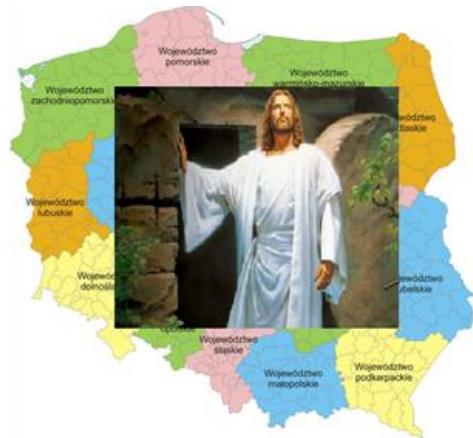


Kwiecień – JESTEŚMY U SIEBIE – WE WŁASNEJ OJCZYŹNIE

*„A wy będziecie wzbudzeni z grobu
Boście wierzący, kochający i nadzieję mający”.*

/ADAM MICZKIEWICZ, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* /

- Korzenie chrześcijańskiej Ojczyzny
- Dom Ojczysty i naród
- Przymioty narodu chrześcijańskiego:
 - harmonia, jedność, zgoda, życie w prawdzie
- Obowiązki narodu wobec swojego państwa – obrona domu ojczystego
- Władza w służbie narodu
- Kościół w służbie narodu
- Ojczyzna wymaga moralnego zjednoczenia narodu
- Ludzie sumienia ostoją trwania Ojczystego Domu
- Kościół obrońcą praw sumienia
- Wychowanie do poświęcenia, służby, dzielenia się i przebaczenia
- Krzyż w życiu publicznym i osobistym narodu
- Naród broniący autorytetów swoich Pasterzy



Czytania:



J 20, 1-9 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegnęła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono».

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Ps 16, 1-2a i 5. 7-8. 9-10.

*Zachowaj mnie, Boże, bo uciekam się do Ciebie,
mówię do Pana: „Tyś jest Panem ,moim”.
Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,
to On mój los zabezpiecza.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem

*Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek,
bo serce napomina mnie nawet nocą.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem

*Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje,
a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie,
bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz.
i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem

*Ty ścieżkę życia mi ukazesz,
pełnię Twojej radości
i wieczną rozkosz
po Twojej prawicy.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem



1897 "Społeczność ludzka nie może być dobrze zorganizowana ani wytwarzać odpowiedniej ilości dóbr, jeśli jest pozbawiona ludzi sprawujących prawowitą władzę, którzy stoją na straży praw i w miarę potrzeby nie szczędzą swej pracy i starań dla dobra wspólnego" [Jan XXIII, enc. Pacem in terris, 46].

"Władzą" nazywa się upoważnienie, na mocy którego osoby lub instytucje nadają prawa i wydają polecenia ludziom oraz oczekują z ich strony posłuszeństwa.

1898 Każda wspólnota ludzka potrzebuje władzy, która by nią rządziła. Ma ona swoją podstawę w naturze ludzkiej. Jest konieczna dla jedności państwa. Jej rola polega na zapewnieniu, na ile to możliwe, dobra wspólnego społeczności.

1901 Jeśli władza odwołuje się do porządku ustanowionego przez Boga, to jakakolwiek "forma ustroju politycznego i wybór władz pozostawione są wolnej woli obywateli" [Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 74].

Różne ustroje polityczne są moralnie dopuszczalne pod warunkiem, że dążą do uprawnionego dobra wspólnoty, która te ustroje przyjmuje. Ustroje, których natura jest sprzeczna z prawem naturalnym, porządkiem publicznym i podstawowymi prawami osób, nie mogą urzeczywistniać dobra wspólnego narodów, którym zostały narzucone.

2308 Każdy obywatel i wszyscy rządzący są zobowiązani do działania na rzecz unikania wojen. Tak długo jednak jak "będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę... rządów nie można odmawiać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpierw wszystkie środki pokojowych rokowań".

2309 Należy ściśle wziąć pod uwagę dokładne warunki usprawiedliwiające uprawnioną *obronę z użyciem siły militarnej*. Powaga takiej decyzji jest podporządkowana ścisłym warunkom uprawnienia moralnego. Potrzeba jednocześnie w tym przypadku:

- aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna;
- aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne;
- aby były uzasadnione warunki powodzenia;
- aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia.

Są to elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny sprawiedliwej.

Ocena warunków uprawnienia moralnego należy do roztropnego osądu tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za dobro wspólne.

2310 Władze publiczne mają w tym przypadku prawo i obowiązek nałożyć na obywateli *zobowiązania konieczne dla obrony narodowej*. Ci, którzy poświęcają się sprawie ojczyzny, służąc w wojsku, są sługami bezpieczeństwa i wolności narodów. Jeżeli wywiązują się należycie ze swojego zadania, prawdziwie przyczyniają się do dobra wspólnego narodu i utrwalenia pokoju.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1897, 1898, 1901, 2308, 2309, 2310, Pallottinum, Poznań 1994

Wsluchani w głos Wieszczki Narodowej

OJCZYŻNA I NARÓD

„**N**aród – jest to najstarszy po Kościele obywatel na świecie: ramiona jego kolosalne jak dęby litewskie, a czoło jego w chmurze ognia – wszystkie dziadów pancerze są jako łuszczyki zbroi jego, tak szerokie ma piersi!... A każde prawe serce polskie jest jednym pulsus uderzeniem tej zbiorowej osoby. Głosem tego Narodu jest **harmonia** ojczysta, mieczem – **jedność i zgoda**, celem – **prawda**. On idzie przez krew, popiół, przez rozczarowanie i przez **słowo** – przez milczenie pokorę i to, co **Dzisiaj** się nazwa. (...)



Bo Ojczyzna – (...) **jest to moralne zjednoczenie**, bez którego partyj nawet nie ma – bez którego partie są jak **bandy** lub koczowiska **polemiczne**, których ogniem jest niezgoda, a rzeczywistością dym wyrazów.”

C. NORWID, *Głos niedawno do wchodźtwa polskiego przybyłego artysty*, [w]: Pisma wybrane, tom 4, Proza, PIW, Warszawa 1980, s.381- 382.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

ZACZAĆ MOŻE KAŻDY

„**Życie narodu czy państwa jest rzeczą tak skomplikowaną i trudną, że wymaga zespolenia dłoni, serc i mózgów wszystkich dzieci narodu, wszystkich obywateli państwa, bez różnicy ich środowiska społecznego czy zawodowego. Wtedy dopiero można pokierować łodzią naszej wspólnej Ojczyzny, o której losy mamy obowiązek wszyscy się troszczyć.**



(...) Nie może Ojczyzny i jej pomyślności budować jedna tylko warstwa, chociażby ożywiona najlepszymi zamiarami, ideałami, zdolnościami, doświadczeniami i zasługami. Nie można na boku postawić wszystkich innych warstw narodu. Zawsze będzie to praca niepełna, a nawet niekiedy niebezpieczna, jeżeli odpowiedzialność za Ojczyznę, naród i państwo zacieśni się do pewnej tylko ilości rąk. Wszystkie dłonie muszą złożyć swój wysiłek, wszystkie serca swą miłość, wszystkie umysły swój trud, ażeby można było mówić o równowadze pracy, w poczuciu praw i obowiązków w Ojczyźnie. [Warszawa, 28 XII 1975]

Może nam się wydaje, że dzisiaj wystarczy ubezpieczyć naród nasz, jego byt i wolność traktatami pokojowymi i aliansami międzynarodowymi? **Nic to jednak nie pomoże, gdy młodzież polska nie będzie zdolna do ofiary za Ojczyznę. Trzeba więc wychowywać w sobie ducha ofiary i poświęcenia.** Ojczyzna za wszystko nam pieniędzmi, pensjami i emeryturami nie zapłaci. Są takie czyny i takie ofiary, za które pieniędzmi się nie płaci, zwłaszcza tu – nad Wisłą, Odrą, Bugiem!...

My nie możemy urządzić się w naszej Ojczyźnie tylko w perspektywie konsumpcyjnego wygodnictwa, bo tyle narodów niszczało w tej właśnie wygodniczej postawie. Chociaż życzymy wszystkim szczęścia osobistego i domowego, wiemy, że Ojczyźnie naszej, dla zachowania jej wolności i obrony, nie wystarczy nasze wygodnictwo. Niekiedy wypadnie je porzucić, i to łatwo, aby służyć Ojczyźnie. **Stąd upowszechniana przez nas idea służenia, służby, pomagania, która w Polsce przyjąć się musi!** Idzie o to, abyśmy coraz mniej mówili, co nam się należy od narodu i państwa, a coraz więcej – co my jesteśmy winni narodowi, państwu i braciom naszym. [Warszawa, 25 IX 1969]?”

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska. Wybór przemówień i kazań*, „Soli Deo”, Warszawa 2017, ss. 80-82

WSTRZAŚ SUMIENIĘ

„**Najmilsze dzieci Boże! Podtrzymujemy w was ufność i gorąco prosimy: nie oskarżajcie, wyrozumiejcie, przebaczajcie, współczujcie, przyłóżcie rękę do plugów, aby wyorały więcej chleba w Ojczyźnie! Sprawiedliwie dzielcie kromkę chleba, naprzód dzieciom narodu, pracowitym ojcom i matkom, bo do chleba, który rośnie w polskiej ziemi mają przede wszystkim prawo dzieci polskiej ziemi – jej pracownicy ojcowie, matki, wszyscy obywatele.** Przeszedł czas, w którym **musimy się dzielić i duchem chrześcijańskim, i chlebem.** To jest właśnie „szczęśliwa wina” tych tragicznych dni, ale zarazem wina rodząca nadzieję, bo **wstrząsająca sumieniami.** Ona zobowiązuje nas wszystkich, abyśmy bardziej myśleli o innych – zwłaszcza o cierpiących i głodnych – aniżeli o sobie.

(...) Możemy zdobyć się na wysiłek, aby w Polsce realizowany był prawdziwy demokratyzm! Leży on w tradycjach narodu polskiego już od czasów królewskich. Stać więc nas na to, aby z naszego chrześcijańskiego ducha wydobyć bardziej czynną współpracę z dziećmi Bożymi całej polskiej ziemi, **ze wszystkimi, którzy mają prawo do swojej Ojczyzny, a w tej Ojczyźnie – do wolności, do szacunku, do miłości, do miłującego słowa...** Przecież to

jest Ojczyzna chrześcijańska, królestwo najwspanialszych duchów narodu, królestwo Matki Betlejemskiej i wiernej Matki z Kalwarii ...! [Warszawa, 25 XII 1970]”.

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska. Wybór przemówień i kazań*, „Soli Deo”, Warszawa 2017, ss. 79-80

JESTEŚMY U SIEBIE...

„ (...) **P**olskę dzisiaj przenika dreszcz niepokoju i lęku o to, co będzie. Pamiętajmy jednak, że **jesteśmy na terenie własnej ziemi, własnej Ojczyzny, we własnym narodzie, kraju i państwie. Od nas więcej zależy aniżeli od zamiarów i planów ludzi, może dla nas nieżyczliwych i nieprzyjaznych. Największym dobrem, łaską jest to, że jesteśmy u siebie, mówimy mową ojczystą, możemy modlić się w świątyniach, wołać do Boga. Możemy pracować nie jako niewolnicy, ale jako wolni we własnej Ojczyźnie! To jest łaska i o tę wielką łaskę musimy zawsze troszczyć się, zabiegać i bronić jej pracą i modlitwą, zgodnie z powiedzeniem, tak nam znany: „Módl się i pracuj”. Wtedy na pewno odmieni się oblicze ziemi polskiej, a nasze serca poweseleją i będziemy wołali do Ojca niebieskiego: „Odbiło się na nas, o Panie, światło Twojego oblicza” (por. Ps 4,7). [Czerniejewo, 12 VIII 1980]**

Jesteśmy u siebie, we własnej Ojczyźnie. Mamy więc prawo w swojej Ojczyźnie czuć się swobodnie. Mamy prawo czuć się jak u siebie w domu. Tutaj, na ziemi polskiej, my jesteśmy gospodarzami. Do nas należy decydować o takim czy innym kierunku naszego życia i bytowania. Od tego bowiem zależy suwerenność narodu.

(...) **Rośnie nadzieja, że w naszym życiu ojczystym Bóg znajdzie spokój, a Jego Kościół będzie mógł owocnie pracować, wznosić świątynie i służyć ludowi Bożemu; że nasze życie rodzinne będzie docenione, uszanowane i otoczone opieką; że nasze życie społeczne i zawodowe będzie miało odpowiednie warunki rozwoju; że naród nasz poczuje się nareszcie u siebie, we własnej Ojczyźnie i we własnym Domu! Najwyższy czas, żeby te chwile przyszły i byśmy wiedzieli, iż pracujemy u siebie i dla siebie, chociaż znani jesteśmy z gościnności, uprzejmości i nikomu nie odmawiamy chleba. Jednakże pamiętajmy, że „godzien jest pracownik zapłaty swojej” (por. 1 Tm 5,18) przede wszystkim u siebie, we własnej Ojczyźnie, we własnym zakładzie pracy – dla utrzymania swojej rodziny. [Bydgoszcz, 18 IX 1980].**

W Polsce trzeba bronić spraw własnej Ojczyzny, a nie obcych zamówień. [Warszawa 2 IV 1981]

Trzeba być wielkodusznym w różnych trudnych sytuacjach, przez jakie nasza Ojczyzna przechodzi, bo nikt nam Ojczyzny nie zbawi! Nawet największe pożyczki i miliardowe sumy z zagranicy nie zbawią nas. Możemy to uczynić tylko my sami. [Gniezno, 23 IV 1978]”.

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska. Wybór przemówień i kazań*, „Soli Deo”, Warszawa 2017, ss. 82-84.

WITAJ KRZYŻU – JEDYNA NADZIEJO...

„**K**rzyż jest najbardziej powszechnym zjawiskiem w naszej Ojczyźnie. Widzimy go przy drogach. Widzimy go na wyniosłych górach, jak na Giewoncie, widzimy na szczytach świątyń, na progach wielu domów i obejść gospodarczych. Widzimy nieraz krzyż na roli, tam gdzie zachował się zwyczaj, że rolnik pierwszą skibę obsiewaną znaczył obfitym posiewem ziarna. Gdy jesienią ozimina wszędzie, zaznacza się na niej ta mocna ruń w znaku krzyża. Krzyż widzimy na naszych piersiach i w domach katolickich. **Jest on dla nas znakiem nadziei jedynej. Tak byśmy pragnęli, aby znak krzyża świętego witał nas wszędzie.**”

S. WYSZYŃSKI, Słowo na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, 3 kwietnia 1966, [w]: *Czas to miłość/Aforyzmy*.t.4. *Ojczyzna*, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, Warszawa 2021, ss. 70-71.

MIŁOŚĆ KU OJCZYŹNIE PROWADZI DO PRZEBACZENIA

„**Miłość ku Ojczyźnie uczy patrzeć daleko w przyszłość Ojczyzny i pragnie jej istnienia i pomyślności nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Uczy też przebaczać innym! Szczęśliwi są tacy sąsiedzi, którym Naród, choćby pokrzywdzony, umie przebaczać ich winy wobec niego popełnione. Ma to olbrzymie znaczenie nie tylko dla współżycia sąsiedzkiego, ale także dla umacniania pokoju światowego, międzynarodowego**”.

S. WYSZYŃSKI, Homilia wygłoszona w Warszawie, 30 października 1975, [w]: *Czas to miłość/Aforyzmy*.t.4. Ojczyzna, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, Warszawa 2021, s. 17.

Śladami papieskiego nauczania

POLSKA POTRZEBUJE LUDZI SUMIENIA

"**Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: "Jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6,2). Pamiętam, że powiedziałem te słowa w Gdańsku podczas odwiedzin w 1987 r. na Zaspie.**



Nasz wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszono do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniem. Wyjątkowo bolesne doświadczenia ma pod tym względem cała Europa Środkowowschodnia. Pamiętamy ten okres zniewalania sumień, okres pogardy dla godności człowieka, cierpienie tylu niewinnych ludzi, którzy własnym przekonaniem postanowili być wierni. Pamiętamy, jak doniosłą rolę odegrał w tamtych trudnych czasach **Kościół jako obrońca praw sumienia - i to nie tylko ludzi wierzących!**

Zadawaliśmy sobie w tamtych latach pytanie: "Czy może historia płynąć przeciw prądowi sumień?" Za jaką cenę "może"? Właśnie: za jaką cenę?... Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć.

O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale **aktualną przestroga i wezwaniem do czujności**: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrodze: "Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?" (Mk 8,36-37).

*Wbrew pozorom, **praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj**. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia.*

Bracia i Siostry!
Czas próby polskich sumień trwa!
Musicie być mocni w wierze!

*Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły **kształt życia społecznego i państwowego**, pamiętajcie, iż **zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie**. Dlatego wołamy:*

*"Przybądź, Duchu Święty (...).
Przyjdź, Światłości sumień! (...)
Obmyj, co nieświęte,
oschłym wlej zachętę.
Rozgrzej serca twarde,
prowadź zabłąkane (...)"*

Przyjdź, Światłości sumień!"

św. JAN PAWEŁ II, Homilia w czasie Mszy Święte na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów, 22 maja 1995

Materiały dodatkowe:

św. JAN PAWEŁ II, *Dekalog dla Polaków. Czas na odrobienie lekcji Jana Pawła II, której kiedyś nie chcieliśmy słuchać*, Dom Wydawniczy RAFAEL, Kraków, 2006

S. WYSZYŃSKI, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, Bazylika Archikatedralna św. Jana Warszawa, 6.1.1981 r. <http://www.krajski.com.pl/wyszyn.htm>

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

- 1. JESTEŚMY U SIEBIE – W SWOJEJ OJCZYŹNIE...** To nasz Dom Ojczysty. W tym DOMU, któremu na imię POLSKA – gospodarzem jest Naród, o którym błogosławiony Prymas Tysiąclecia mówił, że to wielka Rodzina Rodzin Polaków. W tym Domu Ojczystym nadszedł czas świadectwa wiary, miłości, solidarności, umiłowania Krzyża świętego i płynącej z niego nauki. To czas okazania wierności nauczaniu Kościoła kształtującemu nasze sumienia. W swoim Domu pragniemy się wzajemnie szanować i podążać za wskazaniem swoich największych PASTERZY.
Nie pozwolimy obrażać św. JANA PAWŁA II przez nikogo!
Pora odrzucić przygniatający kamień z naszych sumień!
To czas próby każdego z nas!
- 2. Zawierajmy codziennie w modlitwie Niepokalanemu Sercu Maryi – naszej Matki i Królowej – naszą Ojczyznę i całą narodową wspólnotę Rodziny Rodzin Polaków:**

SERCE NIEPOKALANE, WYBAW NAS!

O Serce Niepokalane! Pomóż przetrwać grozę zła, która tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi - zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!



Od głodu i wojny, wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny, wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania, wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dzieci Bożych, wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym, wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań, wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich, wybaw nas!

Od przytępienia wrażliwości sumienia na dobro i zło, wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu, wybaw nas! Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi! Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw!

Pomóż nam mocą Ducha Świętego przetrwać wszelki grzech: grzech człowieka i "grzech świata", grzech w każdej jego postaci.

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona zbawcza potęga Odkupienia: potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Twym Niepokalanim odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

ŚW. JAN PAWEŁ II

Rzym, 25 marca 1984 r.